№ 23 Tomaszów Lubelski, dnia 5 kwietnia 1923 roku. Rok I

ZIEMIA TOMASZOWSKA

Wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca.

Cena każdego numeru 600 marek.

Prenumerata kwartalnie 3.600 mk.

Adres Redakcji i Administracji:

Tomaszów-Lubelski
Sejmik Powiatowy

SAMORZĄD POWIATOWY.

STATUT

o pociąganiu adjacentów do udziału w wydatkach na utrzymanie powiatowych dróg kołowych w powiecie Tomaszowskim.

§ 1. Adjacenci ponoszą 50% kosztów utrzymania powiatowych dróg kołowych (art. 9. Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów o zarządzie drogami kołowemi, Dzien. Praw. Nr. 14 z 1919 r. poz. 149); wysokość kosztów ogólnych utrzymania tych dróg określana jest corocznie w budżecie, zatwierdzonym przez M. S. W.

§ 2. Kwotę przypadającą na adjacentów uiszczają:

1) Miasta,

2) Zakłady przemysłowe i handlowe,

3) Wsie, kolonje, osady, dwory i folwarki odpowiednio do wielkości powierzchni użytkowej ich gruntów.

§ 3. Kwoty przypadające na miasta oblicza się w następujący sposób:

1) Zlicza się na podstawie ostatnich urzędowych źródeł liczbę mieszkańców miast leżących w strefie adjacentów i ustala się stosunek ich do reszty mieszkańców powiatu. Według tego stosunku oblicza się kwotę, jaką uiścić mają razem miasta, leżące w strefie adjacentów.

2) Tę kwotę rozdziela się pomiędzy poszczególne miasta w stosunku liczby ich mieszkańców.

§ 4. Zakłady przemysłowe i t. p. uiszczają opłatę w formie stałego odsetka ogólnej należności adjacentów, albo w określonej sumie.

§ 5. Opłatę tę (§ 4) obowiązani są uiszczać również przedsiębiorcy wozów ciężarowych, konnych i motorowych, którzy zawodowo zajmują się przewozem ciężarów.

UWAGA: Do tej kategorji nie zaliczają się rolnicy, posiadający wozy ciężarowe dla własnych celów rolniczych, którzy wyjątkowo i okazyjnie za wynagrodzeniem wożą ciężary, pod warunkiem jednak, że rolnicy ci przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego, wożąc w pewnych okresach czasu ciężary za opłatą, (np. fury ciężarowe, użyte do wożenia towarów na jarmarki) nie mają z tego zajęcia stałego pobocznego zarobku, gdyż wtedy uważać ich należy, jako zawodowych przewoźników.

§ 6. Za podstawę do rozłożenia opłaty w myśl § 5 należy przyjąć korzyści względnie usługi, jakie droga oddaje danemu przedsiębiorstwu.

UWAGA: Podstawą tą może być np. liczba używanych przez te zakłady furmanek na dostawę surowca i paliwa tudzież odstawę gotowego wytworu.

§ 7. Kwotę uiścić się mającą przez poszczególną wieś, kolonję, osadę, dwór i folwark rozkłada się na posiadaczy gruntów użytkowych, wchodzących w skład tej miejscowości w sposób, przepisany dla zebrania składki gminnej (art 83 Ukazu z dnia 24/II-2/III 1864 r. i Postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 13/26 kwietnia 1865 r. Z. P. R. wł. tom. I, str. 101).

§ 8. Wezwanie płatnicze, wymierzające wysokość opłaty od adjacentów, należy doręczyć adjacentom za potwierdzeniem odbioru.

Zapłata winna nastąpić w przeciągu dni 15 od dnia doręczenia wezwania. Po tym terminie ściąga się opłaty w drodze egzekucji administracyjnej i dolicza się 10% za miesiąc zwłoki.

§ 9. W tym samym terminie przysługuje adjacentom prawo założenia protestu przeciw wyznaczonym opłatom. Protest winien być wniesiony na piśmie do Komisji Drogowej Sejmiku Powiatowego (Biuro Wydziału Powiatowego). Założenie protestu nie zwalnia od płacenia w terminie.

O proteście rozstrzyga ostatecznie Komisja Drogowa Sejmiku Powiatowego, której służy prawo sprawdzać na miejscu przez swych członków i z powoływaniem rzeczoznawców, czy protest jest uzasadniony.

§ 10. Koszty, które powstaną przez sprawdzenie protestów na miejscu, poniesie kontrybuent, o ile protest nie zostanie uwzględniony.

§ 11. Składka na utrzymanie powiatowych dróg kołowych pobierana jest na podstawie klasyfikacji gruntów, obowiązującej dla wymiaru państwowego podatku gruntowego a mianowicie:

w roku 1923

Grunta dworskie:	Grunta włościańskie:
Kl I — 3500 mk z morga	Kl. I — 3500 mk. z morga
Kl II — 1600 mk z morga	Kl II — 1600 mk. z morga
Kl III — 4.00 mk. z morga	Kl. III — 2000 mk. z morga

Kl. IV — 2000 mk. z morga
Kl. V — 500 mk. z morga

Kl. IV — 500 mk. z morga

STATUT

podatku szpitalnego w powiecie Tomaszowskim.

Art. 1.

Wszystkie osoby, zamieszkałe w granicach administracyjnych powiatu Tomaszowskiego i przybyłe na czas pobytu, nie krótszy niż 3 miesiące, opłacają podatek szpitalny.

Art. 2.

Od opłaty podatku szpitalnego zwolnieni są: 1) dzieci do skończonych lat 14, 2) wojskowi na czynnej służbie, 3) zakonnice i zakonnicy, 4) żyjący z dobroczynności publicznej, 5) osoby pracujące w instytucjach i przedsiębiorstwach, które zapewniają swym pracownikom we własnych szpitalach dostateczną opiekę lekarską i szpitalną, 6) pracownicy komunalni, policjanci i ich rodziny najbliższe oraz urzędnicy państwowi zwolnieni są od podatku szpitalnego.

Art. 3.

Do wymiaru podatku na 1923 rok ludność powiatu dzieli się na 5 kategoryj.

Do kategorji I-ej zalicza się:

Właścicieli ziemskich, posiadających powyżej 100 morgów ziemi, właścicieli młynów motorowych, właścicieli nieruchomości miejskich, których wartość majątku przenosi 5,000.000 mk., kupców I-ej i II-ej kater., właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych 1, 2, 3 i 4 kategorji, właścicieli aptek oraz osoby, których dochód roczny przekracza 1,000.000 mk.

Do kategorji II-ej zalicza się:

Właścicieli ziemskich, posiadających od 30 do 100 morg. ziemi, właścicieli przedsiębiorstw handlowych 3 kategorji i przemysłowych 5 kategorji, właścicieli nieruchomości miejskich, których wartość majątku przenosi od 3 miljonów do 5,000.000 i osoby mające od 800.000 do 1,000 000 mk. rocznego dochodu.

Do kategorji III-ej zalicza się:

Posiadaczy od 15 do 30 morgów ziemi, przemysłowców 6 i 7 kategorji i właścicieli nieruchomości wartości od 3,000.000 do 2,000.000 mk., oraz osoby z dochodem rocznym od 800.000 do 500.000 mk.

Do kategorji 4-ej zalicza się:

Posiadaczy od 5 do 15 morgów ziemi, właścicieli przedsiębiorstw handlowych 4 kategorji i przemysłowych 8-kategorji, właścicieli wiatraków. oraz właścicieli nieruchomości wartości poniżej 2,000.000 mk.

Do kategorji 5-ej zalicza się:

Wszystkich pozostałych mieszkańców powiatu, niezaliczonych do kategorji 1, 2, 3 i 4.

Ludność I-ej kategorji opłaca podatek za siebie, najbliższych członków rodziny i od osobistej służby domowej po 30.000 mk. II ej kateg po 20 000 mk. 3-ej kateg po 10.000 mk. 4-ej po 4.000 mk. i 5 ej po 1.000 mk. od osoby.

Od osób uchylających się od płacenia podatek będzie ściągany przymusowo przez organy samorządowe administracyjne. Za opóźnienie w opłacie pobierana będzie opłata jako procenty zwłoki w wysokości 10 % należnej kwoty miesięcznie.

Art. 4.

Osoba, utrzymująca rodzinę, opłaca podatek szpitalny również za wszystkich członków rodziny, przez nią utrzymywanych i przy niej zamieszkałych, z wyjątkiem osób, wymienionych w punkcie 1 art. II.

Art. 5.

Osoby, uchylające się od złożenia w czasie wyznaczonym informacyj, żądanych przez Urząd, Zarząd gminy i Wydział Powiatowy lub też składające świadomie informacje nieprawdziwe, będą pociągane do odpowiedzialności karnej.

Art. 6.

Osobom, które opłaciły podatek szpitalny, a także osobom, przez które podatek uiszczony został, jak również i dzieciom, nie podlegającym opodatkowaniu (art. 2 p. 1 i p. 5), udzielane będzie **bezpłatne** leczenie kliniczne w powiatowych szpitalach, a w razach wyjątkowych również w szpitalach innych, na następujących warunkach:

1) przyjęcie do szpitala powiatowego nastąpi po orzeczeniu lekarza, iż leczenie w szpitalu jest konieczne; o potrzebie leczenia w szpitalu obcym decyduje lekarz powiatowy;

2) leczenie będzie się odbywało na salach ogólnych.

Art 7.

Z wpływów podatku szpitalnego będą zakładane i utrzymywane szpitale powiatowe, oraz opłacane koszta kuracyjne w obcych szpitalach za mieszkańców powiatu.

Statut

o specjalnej składce gruntowej.

Na podstawie art. 8. Dekretu w przedmiocie Skarbowości Powiatowych Związków Komunalnych z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14, poz. 151) wprowadza się na rok 1923 specjalną składkę gruntową na rzecz Związku Komunalnego Tomaszowskiego.

§ 1. **Składkę** gruntową opłacają właściciele, względnie posiadacze gruntów prywatnych, oraz dzierżawcy obszarów państwowych, w powiecie położonych.

§ 2. Składka gruntowa pobieraną jest na podstawie klasyfikacji gruntów, obowiązującej dla wymiaru państwowego podatku gruntowego, a mianowice:

Grunta dworskie:	Grunta włościańskie:
Kl I — 3000 mk. z morga	Kl. I — 3000 mk. z morga
Kl. II — 1300 mk. z morga	Kl. II — 1300 mk. z morga
Kl. III — 4000 mk. z morga	Kl. III — 1800 mk. z morga

Kl. IV — 1800 mk. z morga
Kl. V — 400 mk. z morga

Kl. IV — 400 mk. z morga

§ 3. Składkę gruntową ściągają na podstawie wymiaru, dokonanego przez Wydział Powiatowy, Wójci w gminach wiejskich w terminach, które ustala Wydział Powiatowy i co rok podaje do powszechnej wiadomości, oraz Magistraty w gminach miejskich; ściągnięte sumy winny być wpłacone do powiatowej kasy komunalnej w ciągu 7 dni od dnia wpłynięcia składki do pomienionych urzędów.

§ 4. W ciągu 2 ch tygodni od daty otrzymania nakazu płatniczego płatnik ma prawo wnieść sprzeciw do Wydziału Powiatowego. Sprzeciw nie wstrzymuje uiszczenia podatku w terminie.

Od orzeczenia Wydziału Powiatowego płatnik może odwołać się w terminach 14 dniowych do Województwa, jako I-ej instancji, a od decyzji Województwa do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jako II-ej instancji, a to za pośrednictwem Władzy, która orzeczenie, względnie decyzję wydała.

§ 5. Wydział Powiatowy w razie wyjątkowo ciężkiego położenia płatnika może na wniosek Rady Gminnej lub Magistratu specjalną składkę gruntową zniżyć, względnie rozłożyć na raty lub w całości umorzyć.

§ 6. Niewpłacenie podatku w przepisanym terminie pociąga za sobą doliczenie odsetek zwłoki, oraz ściągnięcie podatku w drodze przymusowej (egzekucji). Odsetki zwłoki wynoszą 10 % od zaległej sumy za każdy miesiąc zwłoki. Koszty egzekucji obciążają płatnika.

§ 7. Winni wykroczeń przeciwko przepisom niniejszego statutu pociągani będą do odpowiedzialności sądowej z mocy art. 138 Kod. Kar.

§ 8. Wykonanie niniejszego statutu powierza się Wydziałowi Powiatowemu.

STATUT

podatku od zwierząt domowych w powiecie Tomaszowskim.

§ 1. Na zasadzie art. 8 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14 r. 1919) Sejmik Powiatowy ustanawia podatek od zwierząt domowych.

§ 2. Podatkowi podlegają wszystkie zwierzęta na terenie powiatu Tomaszowskiego we wieku zatwierdzonego przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przy poborze podatku państwowego od zwierząt domowych, a mianowicie: od konia ponad 2 i pół roku 6.000 mk.; od bydła ponad sześć miesięcy 5.000 mk.; od cielęcia ponad 2 do 6 miesięcy 3.500 mk.; od owcy ponad 6 miesięcy 3.500 mk.; od kozy ponad 6 mies. 3.500 mk.; od świń ponad 4 mies. 4.500 mk.

Konie, utrzymywane przez instytucje rządowe i samorządowe dla celów służbowych, oraz konie i bydło, utrzymywane w szkołach rolniczych dla celów oświatowych, podatkowi nie podlegają.

§ 3. Podatek wymieniony będzie na podstawie spisów dokonanych przez wójtów gmin ściągnięty przez Urzędy Gminne łącznie z podatkami gruntowemi.

§ 4. Podatek zapłacić należy w ciągu dni 15 od dnia otrzymania wezwania; w tym terminie pokrzywdzonym służy prawo wniesienia rekursu. Rekurs nie wstrzymuje zapłaty podatku.

Za zwłokę pobierane będą procenty zwłoki w stosunku 10 % miesięcznie.

Niecały miesiąc liczy się za cały.

Benedykt Zwierzchowski

Dział rolnictwa.

O stanie naszych łąk, ich uprawie i pielęgnacji.

Jednym z najbardziej zaniedbanych warsztatów rolnych w powiecie Tomaszowskim są łąki i to przeważnie w gospodarstwach włościańskich. Niedalecy będziemy prawdy, przyjmując, że siódma część przestrzeni użytków rolnych znajduje się pod łąkami, z których trzecia część w znacznej mierze jest zabagnionym nieużytkiem. Nie potrzeba długo dowodzić, jak cennym materjałem pokarmowym dla inwentarza jest siano łąkowe dobre, jeśli uprzytomnimy sobie bodaj w tym roku popyt na liche siano i płacone za nie bardzo wysokie ceny. A jakież rezultaty osiągamy z naszych łąk?

Rzadko spotkać łąkę dwukośną, częściej zbierany jest pierwszy pokos na siano, a drugi bywa tak lichy, że gospodarz przeznacza z góry niepewny potraw na pastwisko, na którem bydełko z nudów poziewa i głodne wraca do domu. Któż temu jest winien? Odpowiedź prosta — właściciel łąki, który traktuje swoją łąkę jako zło konieczne, nie wie i nie rozumie, że łąka wymaga meljoracji, uprawy i pielęgnacji, dzięki którym to zabiegom może się stać ze zła koniecznego niezastąpionem dobrem w gospodarstwie.

Przesąd, że łąka, którą natura obsiała, sama urodzi — często przechodzi z ojca na syna i tak się utarł, że rzadko jakaś działka lub parcela rozumniejszego gospodarza wyróżnia się od setek z nią sąsiadujących.

Zróbmy sobie ogólny przegląd łąk naszych w tym stanie, w jakim przedstawiają się na wiosnę. Rzadko spotykamy łąki równe, gładkie, najczęściej zaś zarośnięte krzakami, lub pokryte kępami wrzosowisk lub mchów, pełne wody do tego stopnia, że ryzykowną byłaby próba przejścia przez łąkę w obawie zatonięcia w bagnie. Z brzegu łąki rośnie trochę traw, ale im więcej posuwamy się za spadem lub ku nizinie, zaczynają zjawiać się pasożytnicze mchy, a w ich towarzystwie ukazują się jaskry, rzerzucha łąkowa, skrzypy sosenką zwane, w towarzystwie traw ostrych i i kwaśnych, aż wreszcie roślinność przechodzi w sitowie, lepiech i trzcinę. I taka łąka w maju przedstawia dla oka bardzo ładny widok, a kolory zmieniają się jak na obrazku, bo z początku jest biała od rzerzuchy łąkowej, później żółta od jaskrów, wreszcie ciemnieje jakby przyprószona sadzą i zatraca zieleń. Z takiej łąki słaby będzie pożytek dla gospodarza, często osiągnie nawet szkodliwy pokarm dla inwentarza i zamiast pokrycia potrzeb pokarmowych dla zwierząt, sprzątnie z łąki pokrycie na

dachy swoich budynków. Z powyższego opisu należy przyjść do wniosku, że łąki takie są zamokre, zakwaśniałe, zaniedbane, skutkiem czego lepsze rośliny na niej rosnąć nie mogą. Taką łąkę trzeba przedewszystkiem osuszyć, nadmiar wody spuścić rowkami i jeśli gromada nie rozumie potrzeby odwodnienia, to musi to uczynić choć z gorszym skutkiem właściciel swojej parceli. Dalej łąka taka od dziesiątków lat ubita, stłoczona, osłonięta kożuchem mchów, cierpi na brak powietrza, bez którego żadne przemiany w glebie odbywać się nie mogą, a roślinność się dusi i marnieje. Taką łąkę trzeba otworzyć, aby powietrze, deszcz, słońce znalazły dostęp do korzonków roślinnych, a czynność tę można uprzystępnić przez silne bronowanie łąk, zwłaszcza wczesną wiosną, tak, aby łąka stała się czarną.

Bronowanie łąk należy stosować bardzo wcześnie, gdy powierzchnia łąki odmarznie zaledwie na dwa cale, później bowiem konie toną w błocie, tratują łąkę. Co się tyczy samego narzędzia brony, to zwykła do uprawy roli niezbyt jest odpowiednia do bronowania łąk, gdyż mając stałe słupki z zębami, więcej podskakuje niż pruje powierzchnię łąki i źle mech wyciąga. Do tego celu od szeregu lat już zbudowano specjalne żelazne brony łąkowe o luźnie z sobą połączonych trójzębnych ogniwach, przywiązanych na łańcuszkach do żelaznej belki. Dla przewietrzania łąki używany jest również skaryfikator, podobny do kultywatora z tą różnicą, że zamiast sprężynowych redliczek, jest opatrzony stałemi nożami. Gdyby jednak łąka na całej przestrzeni miała liczne kępy wrzosowe lub zadarniane od dawna kretowiny, najpierwszym zabiegiem rolnika być musi użycie łopatki dla dokładnego splantowania i wyrównania powierzchni. Bez względu na wszystko, kretowiny świeże na łąkach należy kilkakrotnie z każdą wiosną porównać i porozrzucać.

Następnie rolnik powinien pamiętać i wiedzieć o tem, że łąkę można uprawić jak pole, a następnie zasiać nasieniem pożytecznych i pożądanych traw. Jeżeli jednak posiada łąkę naturalną zdziczałą, może ją po względnem osuszeniu i zbronowaniu poprawić przez dosianie trawami słodkiemi, szlachetnemi, jako to różne kostrzewy, rajgrasy, wychliny, stokłosy, tymotkę, wreszcie cały szereg pożywnych i smacznych roślin motylkowych czyli strączkowych. Uczciwe składy nasion chrześcijańskie, lub syndykaty rolnicze, sporządzają odpowiednie mieszanki nasion traw i roślin łąkowych odpowiednio do stanu wilgotności różnych łąk, zatem przy dobrej woli gospodarza dosiewanie łąk z łatwością może być uskutecznione. Pozostaje jeszcze do omówienia kwestja nawożenia łąk, które jak pole muszą być użyźniane, tembardziej, że rodząc plony od dziesiątków lat tak się wyjałowiły, że przestają poprostu dawać jakiekolwiek korzyści prócz lichego pastwiska. Otóż nawóz czyli obornik jest dla łąk zbyteczny — niech go rolnik chowa na pożytek pól, natomiast dobrze przegnity kompost na łąki o lżejszej, piasczystej glebie dobrze się nadaje. Skrapianie rozcieńczoną gnojówką dodatnio wpływa również na rozwój traw.

Dla łąk jednak wilgotnych, zakwaśniałych, często torfiastych lub murszowatych, najbardziej są odpowiednie nawozy sztuczne, a mianowicie z fosforowych Żużle Thomasa, zaś z potasowych Kainit. Jedne i drugie najlepiej jest stosować albo zaraz po sprzęcie potrawu lub też wczesną wiosną w końcu marca lub początkach kwietnia, przyczem czas rozsiania tych nawozów tak normować, aby można je lekko broną przykryć.

Może tych kilka uwag doda bodźca posiadaczom łąk do zastanowienia się nad kulturą własnych łąk, z których plon siana z roku na rok się zmniejsza. Może na zebraniach kółek rolniczych sprawę poprawy łąk szerzej i ściślej omówią i postarają się zaradzić złemu — które w pierwszej linji mści się na hodowli inwentarza, a następnie na kieszeni gospodarza, który płaci podatki za cały obszar posiadanej ziemi, nie mając z łąk żadnego dochodu.

Jan Kobylański

Szkolnictwo i oświata.

Zjazd oświatowy.

Dnia 23 lutego 1923 r. odbył się w Zwierzyńcu, powiatu zamojskiego zjazd delegatów Rad Szkolnych Powiatowych z Biłgoraja, Krasnego—Stawu, Janowa Lubelskiego, Hrubieszowa, Tomaszowa Lubelskiego i Zamościa, na którym powzięto następujące uchwały:

1) Zjazd delegatów Rad Szkolnych powiatowych sześciu powiatów południowej części województwa lubelskiego stwarza dla wprowadzenia jednolitości pracy w zasadniczych sprawach administracji szkolnej stałą Komisję Porozumiewawczą, złożoną z delegowanych przez uczestniczące w zjeździe Rady Szkolne Powiatowe członków, oraz Inspektorów Szkolnych odnośnych powiatów.

2) Zjazd uchwala zaproponować na konferencji wojewódzkiej w dniu 9 marca b. r. utworzenie związku Rad S. P. Województwa lubelskiego, oraz ewentualnych komisji, obejmujących grupy powiatów mających wspólne warunki pracy szkolnej.

3) Zjazd uznaje za pożądane wydawanie przez Związek R. S. P. czasopisma w celu omawiania zagadnień z działalności R. S. P., oraz pracy oświatowej na terenie województwa lubelskiego.

4) W uznaniu roli, jaką mają w społeczeństwie do spełnienia organy samorządu szkolnego: Rady Szkolne Powiatowe, Dozory Szkolne i Opieki Szkolne, zjazd delegatów R. S. P. wyraża opinję, że należy te organy bezwarunkowo utrzymać i uzbroić je do pracy wedle poniższych wniosków.

5) Dla zapewnienia Radom Szkolnym Powiatowym środków pracy, zjazd uchwala odnieść się do Władz centralnych z prośbą o ustawowe zagwarantowanie Radom Szk. Pow. funduszów, potrzebnych do ich życia i spełniania obowiązków, do których powołują je ustawy i rozporządzenia, przez oprocentowanie na rzecz Rady Szkolnej Powiatowej gminnych budżetów szkolnych.

Budżet swój uchwala Rada Szkolna Powiatowa, zatwierdza go Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

6) Zjazd wyraża opinję, że brak funduszów szkolnych, występujący notorycznie we wszystkich powiatach w pierwszych miesiącach każdego roku należy usunąć przez ściągnięcie od gmin w pierwszych miesiącach roku składki w wysokości 25% sumy budżetowej ub. roku.

7) Zjazd uznaje, że celem ujednostajnienia gospodarki szkolnej w poszczególnych powiatach należy stosownie do postanowienia § 12 art. 34. Przepisów tymczasowychześrodkować przy Radach Szkolnych fundusze szkolne całego powiatu i administrować niemi za pośrednictwem Dozorów Szkolnych.

8) Zjazd uchwala odnieść się do władz szkolnych z prośbą o rozszerzenie egzekutywy Rad Szkolnych Powiatowych w stosunku do organów, które w myśl ustaw i rozporządzeń Władz wyższych mają świadczyć na rzecz szkolnictwa powszechnego, w tym kierunku, aby decyzje Rady Szkolnej Powiatowej były dla tych organów obowiązującemi. O wyegzekwowanie tych decyzyj zwracałyby się Rady Szkolne Powiatowe do Powiatowych Władz administracyjnych, które byłyby obowiązane donieść w prekluzyjnym terminie dni 14 o załatwieniu sprawy.

9) Zjazd uznaje, że wysokość kar, przewidzianych w art. 41 i 42 Dekretu o obowiązku szkolnym, uniemożliwia wprowadzenie Dekretu w życie i zwraca się do Władz Szkolnych z prośbą o wyjednanie podniesienia kar do wysokości dziennego zarobku dorosłego człowieka w danym powiecie i danym czasie.

Swojszczyzna głównym warunkiem miłości Ojczyzny.

Od kilku lat zastanawiałem się nad zagadnieniem, jak należałoby prowadzić naukę i wychowanie w szkole, by pogłębić u młodzieży miłość Ojczyzny, jak należałoby postępować, jak do niej przemawiać, jakich środków wychowawczych używać, aby naprawdę miłość ta była rzeczywistą, rozumną i prawdziwą, aby miłość ta stała się w życiu późniejszych obywateli jednym jedynym po miłości Boga drogowskazem i sternikiem czynów, aby stała się czemś, co warte więcej, niż życie.

Brak odpowiedzi na to zagadnienie nie dawało mi spokoju, postanowiłem za wszelką cenę wyszukać takową, by zupełnie mię zadowoliła.

Przeszedłem więc historję Greków, Rzymian nie pominąłem i naszych sławnych czasów rycerskich, czasów Jagiełły, Batorego Zastanawiałem się nad dziejami innych narodów, więcej lub mniej celujących w miłości Ojczyzny, ale naprózno — nie znalazłem nigdzie odpowiedzi zadowalającej mnie w zupełności. Nieraz wsłuchiwałem się w recepty różnych obywateli, wychowawców i pedagogów. I gdy jedni twierdzili, że podstawą miłości Ojczyzny jest dokładna znajomość historji ojczystej, to drudzy urządzali pochody i śpiewy, wygłaszali płomienne mowy z trybun publicznych i t. d. i t. d. Dusza radowała się na widok ludzi wszelkich stanów, jak z nabożeństwem słuchali tych mów patrjotycznych, jak śpiewali za poetką: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród".

Zdawało się, że idziemy drogą najlepszą, drogą, zdążającą do właściwego celu.

I gdyby nie wojna, byłbym może zadowolił się dotychczasowemi wynikami moich badań, byłbym uwierzył, że mieszkańcy miast mają patent na mentorów miłości Ojczyzny, a rzesze ludu wiejskiego, to masa nieuświadomiona, którą dopiero musi uczyć mieszczuch, co to znaczy kochać Ojczyznę.

W czasie europejskiej pożogi wojennej zaobserwowałem, jak wielka część tych, co to za Konopnicką przysięgali „Nie rzucim ziemi..“, uciekali ze swych siedzib i w popłochu opuszczali swą ziemię ojczystą. Wioski i miasteczka opuszczano bez namysłu i bez zastanowienia się, że tam u obcych trzeba będzie znosić niewygody, żyć prawie na łasce drugich, a co gorsza, że trzeba będzie słuchać wymówek, a nieraz i gorzkich słów, skierowanych pod adresem nietylko swoim, ale i swojego narodu. (Nie mam tu na myśli tych, co wyjechać musieli). Widząc to wszystko, przyszło mi na myśl, czy ci ludzie, którzy bez najmniejszego przymusu opuścili swą ziemię rodzinną, naprawdę ją kochają, czy ich miłość Ojczyzny miała trwałe podstawy. Nie mam na celu wymieniać tu, kto uciekał, lecz tylko zaznaczę że wśród dobrowolnych uchodźców najmniej widziałem rolników i mieszczan. Zjawisko to zaczęło mię zastanawiać; dlaczego ci ludzie, którzy przedtem tak energicznie manifestowali swoje przywiązanie do kraju ojczystego, opuścili go za pierwszym podmuchem huraganu, a natomiast inni mniej głośni w czasach pokoju, zostali na dolę i niedolę w swej ojczystej wiosce lub rodzinnem mieście.

Odpowiedź na to dała mi po części obserwacja natury: Wysokie drzewa łamią się zwykle wśród burzy, a krzaczki umocnione drobnemi, ale licznemi korzonkami, wytrzymają zawsze nawet najstraszniejsze nawałnice. Tak zdaje mi się było i z ludźmi!

Wobec tego poczęło mnie przekonywać mniemanie, że uchodźcy nie kochali ziemi ojczystej nad życie, lecz życie cenili więcej nad ziemię ojczystą. Nie przypisuję im za to winy bynajmniej, lecz uważam, że winę ponosi tu szkoła, wychowanie i nauczanie od pierwszej począwszy klasy szkoły powszechnej aż do uniwersytetu. Wszelkie, jakie dotychczas zastosowywano, środki i środeczki zawiodły zupełnie. Śpiew i pochody i samo uczenie się na pamięć historji ojczystej nie wystarczają do wpojenia obywatelom miłości kraju rodzinnego. Fundament, na którym budowano dotychczas patrjotyzm, był z natury rzeczy wiotki, bo opierał się jedynie na jednym z objawów duszy ludzkiej t. j. na uczuciu, a co w ślad za tem idzie, miał charakter chwilowy i nietrwały. Uczą nas kochać kraj ojczysty ale tylko słowami. Wrażenia były słabe, bo tylko odbierane przy pomocy jednego zmysłu — słuchu. Wrażenia i wyobrażenia niejasne, nie mogły zrodzić uczuć silnych i trwałych, nie mogły wpłynąć potężnie na naszą wolę, nie potrafiły wyrobić w nas spiżowych i hartownych charakterów. Bo i kogoż możemy kochać szczerze i naprawdę? Niezawodnie tego, kogo dobrze znamy. Tak samo rzecz się ma i z miłością kraju. Kiedyż obywatel będzie kraj kochał naprawdę? Wtedy, jeżeli go będzie dokładnie znał. A zapytam teraz, czy my w wychowaniu i nauczaniu dążyliśmy do poznania kraju ojczystego naprawdę? Po części tak, ale to wszystko było za mało i bez planu. Robiło się zwykle 3—4 wycieczki w roku do pobliskiego lasu. Gdzieniegdzie ktoś zaprowadził garstkę młodzieży do Lwowa, Żółkwi, Krakowa. Gimnazja robiły wycieczki z młodzieżą nawet do Warszawy, kopalń wielickich, Podhorzec — i na tem się kończyło. Za to w szkole mówiło się dużo o miłości kraju ojczystego, ale lwią część czasu poświęcano opisom Azji, Ameryki,

Australji, opisom egzotycznych roślin i zwierząt i t. p. Jakiż wynik? Oto uczniowie szkół powszechnych i gimnazjów umieli opisać wieloryba, ptaka rajskiego, powiedzieć, jak nazywa się najwyższa góra w Ameryce i w Australji. Znają ustrój Sparty i Rzymu, a gimnazjaliści wyliczają nawet dynastje faraonów egipskich i t. d. Ale zaprowadźmy ich do naszego lasu i każmy im nazwać nasze ojczyste drzewa, krzewy, trawy i zioła. Najpewniej wśród nich znajdziemy choć 4%, którzy nie dadzą nam zadowalającej odpowiedzi. Zapytajmy dalej tysiąca młodzieży, czy potrafi nam dokładnie opowiedzieć dzieje swojej wioski czy miasteczka? Czy zna dobrze przeszłość i teraźniejszość swego miejsca urodzenia? Czy zna tradycje i ludzi, zwyczaje i obyczaje swoich ziomków, czy zna dokładnie płody i bogactwa swej ojczystej ziemi? Z pewnością mały procent będzie takich, którzy nas zadowolą. Dalej zapytajmy, czy każdy nasz uczeń czy uczennica zna firmy krajowe, fabryki, czy wie, jaką wartość mają nasze lasy, czarnoziem, nasz drób, nasze kopaliny? Czy staramy się zaznajomić naszą młodzież obojga płci gruntownie z ustrojem naszej gminy, powiatu? Czy zna młodzież organizację kooperatyw, spółek rolniczych, straży pożarnych i t. d. i t d.? A czy dużo jest takich, którzy znają ordynację wyborczą gminną, powiatową, sejmową? Czy staramy się wpoić do dusz młodzieży, jaką wartość ma piędź ziemi ojczystej? Czy wszyscy obywatele wiedzą naprawdę dobrze, kto jest naszym przyjacielem — a kto wrogiem? i czy znamy środki samoobrony? Czy nauczamy młodzież pracować już na ławie szkolnej? Zdaje mi się, że dużo jeszcze w tym kierunku braków znajdziemy.

Nauczymy młodzież, a przez nią i ludność prawdziwej miłości kraju ojczystego' jeżeli będziemy się starać, aby młodzież nasza kraj swój dokładnie poznała, odbierając wrażenia wszystkiemi zmysłami, jeżeli sądy swoje będzie budowała na obserwacji własnej, na przekonaniu — jeżeli dziecko wglądnie nasamprzód w każdy kącik swego domu własnego, swego podwórza, stajni, ogrodu, rzeczki, stawu, jeżeli się wpatrzy w stosunek swych rodziców do gminy, powiatu, kraju, państwa, kościoła i szkoły, gdy pozna każde pamiątkowe miejsce swej wioski czy miasteczka, gdy wtłoczymy w dusze dzieci tradycje ich praojców, kiedy każda ścieżka, każda drożyna polna w swej miejscowości będzie dziecku znana, gdy dzieci nauczą się wsłuchiwać w przecudne pienia ptasząt w swej wiosce i uroczy szmer strumyka, gdy wreszcie cmentarz gminny nauczy je dziejów tej wioski czy miasteczka — to bądźmy pewni, że tak wychowana młodzież kochać będzie swoją ziemię rodzinną całą duszą, całem sercem, nie wydrze jej nikt w późniejszem życiu nawet grudki ziemi ojczystej, a wtedy miłość wioski zrodzi miłość stron ojczystych, kraju i ojczyzny, wtedy przysięgać będą obywatele naprawdę szczerze: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“.

Józef Korzlewicz

Wiadomości bieżące.

Uznanie granic wschodnich Polski obchodził uroczyście Tomaszów Lubelski w niedzielę 25-go marca b. r. Urządzeniem uroczystości zajął się Komitet pod przewodnictwem Starosty, P. Tadeusza Józefa Eytnera. W pochodzie do kościoła wzięła udział młodzież szkolna, wojsko, Władze, Straż Ogniowa wraz z swą orkiestrą, delegacie Towarzystw i nielicz

zebrana publiczność. Mszę Św. odprawił Ks. Kanonik Juljan Bogutyn, poczem odśpiewano Te Deum i Boże, coś Polskę. Po przemówieniu dyrektora Gimnazjum, wyjaśniającem znaczenie obchodu, odbyła się wśród dźwięków muzyki orkiestry Ochotniczej Straży Ogniowej defilada przed Władzami.

Podwyższenie opłat w Państwowych Gimnazjach. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego usunęło pobieranie w Państwowych Gimnazjach czesnego, jako opłaty, niezgodnej z przepisami Art. 119 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17-go marca 1921-go roku.

Natomiast wszystkie inne opłaty za zgodą Ministerstwa Skarbu znacznie podwyższono, o czem zawiadamia również okólnik P. Wojewody Lubelskiego z 13-go lutego 1923 r № 110. I tak, m. i., począwszy od drugiego półrocza r. szk. 1922/23, taksa na fundusz gier ruchowych wynosi semestralnie 1.000 mk (tysiąc marek), a taksa za zużycie materjałów semestralnie 20.000 mk. (dwadzieścia tysięcy marek).

W tutejszem Gimnazjum Państwowem im. Bartosza Głowackiego taksę na fundusz gier ruchowych po 1.000 mk. od ucznia, należy złożyć w Sekretarjacie Gimnazjum najdalej do 15-go kwietnia 1923 roku, zaś taksę za zużycie materjałów po 20.000 mk. od ucznia w Kasie Skarbowej najdalej do 5-go maja 1923 roku.

Taksę za egzamin wstępny do klasy pierwszej zniesiono.

Uroczystości w tutejszem Gimnazjum. Dnia 19-go lutego b. r. odbyły się we wszystkich klasach tutejszego Gimnazjum pogadanki na temat wiekopomnych zasług genjusza polskiego, Mikołaja Kopernika. — Dnia 18-go marca 1923 odbył się staraniem Kółka Polonistycznego uczennic i uczniów tutejszego Gimnazjum uroczysty wieczór ku czci poety Teofila Lenartowicza. Na program złożyły się śpiewy i deklamacje, umiejętnie wybrane z pośród utworów Lenartowicza, poprzedzone odczytem prof. Hanny Boskiej o twórczości Lirnika Mazowieckiego. Przygrywała orkiestra smyczkowa Kółka Muzycznego im. Fr. Szopena pod batutą p. F. Wyszkowskiego.

Uznanie granic wschodnich Polski obchodziło uroczyście tutejsze Państwowe Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego dnia 18-go marca 1923 roku Po Mszy Św. w kaplicy gimnazjalnej przemówił podniośle do zebranych Ks. Prefekt Michał Rufin Krupa, poczem odśpiewano Te Deum i Boże, coś Polskę.

Susły i chomiki. Otrzymaliśmy od P. Inż. Jana Lentza Kierownika Stacji Doświadczalnej w Podhajcach, list treści następującej:

Dowiedziawszy się w czasie kursów rolniczych o klęsce susłów w niektórych gminach, a będąc urzędowo opiekunem rolnictwa zwróciłem się z raportem i prośbą o pomoc do Min Rolnictwa dnia 30/XII 1922 r. i otrzymałem następujący list za № 23 R I z dnia 15/I 1923 r.:

Do Pana Inż. Agr. Jana Lentza Łaszczów Lubelski. Treść pisma w sprawie walki z susłami Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zakomunikowało Stacji Ochr. Roślin T. O. W. Projekt Pana o wyasygnowaniu subwencji dla specjalisty, który podjąłby się badania susłów w Podhajcach, M. R. i D. P. będzie pokrywało przy opracowywaniu budżetu na rok 1924.

Naczeinik Wydziału Produkcji Roślinnej:

W. Kopczyński

Po przeprowadzeniu tych badań w Podhajcach było w projekcie, żeby ów specjalista pojechał na miejsca, gdzie są

susły i chomiki i nauczył gospodarzy, jak je należy tępić, a także dopomógł środkami do ich tępienia. Wobec tego upraszam dostarczyć mi do 1 czerwca następujące wiadomości, a ja urzędowo zakomunikuję Min. Roln.:

1) W których gminach i wsiach są susły i chomiki?

2) Przestrzeń tych wsi (mg. lub ha.) (zamieszkałych przez susły i chomiki).

3) Ile sztuk obliczają ich na 1 mg. ornego (średnio)?

4) Jakie przypuszczalnie robią szkody (na 1 mg. pudów ziarna)?

Opóźnienie lub niedostarczenie tych danych pozbawia pomocy specjalisty Min. Roln.

Inż. agr. *Jan Lentz*

Złoty polski w operacjach kredytowych. Pod przewodnictwem p. ministra skarbu, odbyła się konferencja, celem wysłuchania opinji prawników z udziałem przedstawicieli prokuratorji jeneralnej, komisji kodyfikacyjnej i innych w sprawie stosowania złotego w operacjach kredytowych.

Na konferencji zaopinjowano, że wszelkie tranzakcje w złotych są dopuszczalne na mocy istniejących ustaw, że więc i zobowiązania wekslowe w złotych są legalne i zobowiązujące, jak również ubezpieczenia złotowe. Dopuszczalne również jest zabezpieczenie hypoteczne wierzytelności w złotych.

Podczas dyskusji wysunięto obawy, że w wypadkach, gdy sposób przerachowania złotych na marki nie jest wyraźnie w zobowiązaniu wskazany, powstać mogą wątpliwości, jaki kurs winien być przyjęty pod uwagę przy rozrachunku ostatecznym: czy wartość złota, zawartego w złotym, czy kurs franka szwajcarskiego, czy wreszcie kurs ogłaszany przez ministerjum skarbu dla pożyczki złotej, względnie dla bonów złotowych.

Zaopinjowano, że dla uniknięcia podobnych wątpliwości koniecznem jest, aby przy wszelkich zobowiązaniach w złotych, podawano również sposób ich przeliczenia na marki.

Uznano róunież za konieczne wydanie ustawy, obowiązującej ministra skarbu do ogłaszania w stałych terminach kursu złotego, mającego mieć zastosowanie w stosunkach prywatno-prawnych.

„Mąż z grzeczności“ komedja w 3-ch aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Dnia 25 br. odegrał Teatr Żołnierski komedję pod powyższym tytułem. Z grających wyróżnili się: P. Wojasiński (Fedko), p. Brykner (Hilary), oraz p. Czarnopyś (Jędrzej). Publiczności niewiele.

Rec.

Komunikaty.

O informacje dla emigrantów.

Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej organizuje z dn. 1 lutego rb. nowy dział, poświęcony wyłącznie informacjom

udzielanym emigrantom, udającym się na obczyznę, oraz Polakom, powracającym z obczyzny.

Informacje, udzielane emigrantom, udającym się na obczyznę, będą jak dotychczas dotyczyły warunków podróży, cen przejazdu, przepisów emigracyjnych, obowiązujących w państwach obcych, stosunków gospodarczych, ustaw kolonizacyjnych i t. p.

Informacje, udzielane reemigrantom, powracającym czy to z Ameryki, czy też z krajów zagranicznych europejskich, zmierzać będą do ochrony ich przed stawianiem fałszywych kroków i wyzysku ze strony spekulantów. Będą to wskazówki, ułatwiające orjentowanie się w pierwszej chwili zwłaszcza tym, którzy przez szereg lat przebywali na obczyźnie, wskutek czego brak im znajomości stosunków krajowych. Przedmiotem tych informacyj będą ogólne porady, jak szukać pracy w danym zawodzie, dokąd zwrócić się należy przy nabywaniu gospodarstw rolnych, gdzie są korzystne widoki dla drobnych przedsiębiorców, rzemieślników i t. d.

Wszystkie te informacje oparte będą wyłącznie na źródłach urzędowych lub półurzędowych i udzielane zgłaszającym się w drodze ustnej i pisemnej. Prócz tego Urząd będzie wydawał specjalne broszury i komunikaty, poświęcone odnośnym sprawom.

W wyniku powyższego Urząd Emigracyjny uprasza z jednej strony o kierowanie do Biura Urzędu, celem udzielenia niezbędnych wskazówek, emigrantów polskich, udających się na obczyznę, z drugiej — o nadsyłanie Urzędowi Emigracyjnemu tych wszystkich informacyj, ważnych dla reemigrantów, które mogą im być pomocne przy spełnianiu wyżej wymienionych żądań. W szczególności pożądane są informacje, dotyczące wystawionych na sprzedaż gospodarstw rolnych, istniejącego zapotrzebowania na drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, oraz na pewne kategorje rzemieślników i innego rodzaju pracowników, których brak daje się odczuwać w danej okolicy. Nadsyłane informacje winny być — o ile możności — odrazu zaopatrzone we wszelkie bliższe szczegóły.

Wystawy rolnicze w 1922 r.

Rozwijający się coraz więcej przed wojną ruch w kierunku organizacji wystaw rolniczych, został na szereg lat zahamowany. Dopiero stopniowy powrót do warunków normalnych pozwolił na zorganizowanie w roku 1921 kilku pokazów w mniejszym zakresie. Rok 1922 jest jakby przełomowym. W roku tym na terenie b. Kongre-

sówki — Centralne Tow. Rolnicze wraz z T wami Okręgowemi urządziło na terenie 30-stu kilku powiatów przeszło 50 wystaw i pokazów, pozatem 4 wystawy specjalne w Warszawie, oraz udział wzięło w szeregu wystaw pokrewnych n. p. Drobiu, Wystawie Pływającej, Dziale Rolniczym Targów Wschodnich i t. d.

Wśród wystaw prowincjonalnych wybiła się na pierwszy plan Wystawa Lubelska, urządzona z dużym rozmachem przez Radę Wojewódzką Okr. Tow. Roln. w Lublinie. Była to pierwsza wystawa powojenna Wykazała ona naocznie, jak szybko rolnictwo zabliźnia swe rany, zadane przez wojnę wszechświatową i najazd bolszewicki. Również wystawa w Zamościu była jedną z ciekawszych i bogatszych. Wystawa Siedlecka, choć powiatowa, przedstawiała się bardzo efektownie i bogato. Pozatem na terenie Woj. Lubelskiego bardzo ciekawy był specjalny pokaz nasienny w Krasnymstawie, zaś Sokołów urządził pokaz rolniczo hodowlany.

Ze wszystkich wystaw powiatowych Woj. Warszawskiego wybijała się z ogromnym nakładem pracy i energji urządzona wystawa w Mińsku-Mazowieckim. Wszystkie działy produkcji rolniczej nań były bardzo bogato reprezentowane, zaś przemysł ludowy zupełnie im nie ustępował. Bardzo udatna była również wystawa w Grójcu. Pozatem odbyły się pokazy rolnicze, ogrodnicze lub hodowlane w Makowie, Mławie, Ciechanowie, Łowiczu, Kutnie, Brześciu Kujawskim, Radziejowie i Grodzisku.

Na terenie po Wielkiej Wystawie w Częstochowie Okręg. Tow. Rolnicze urządziło pólka doświadczalne i wzorową zagrodę włościańską. Tam też została urządzona rolniczo-hodowlana wystawa powiatowa. Trzeba podkreślić b. ciekawy dział naukowo społeczny, urządzony wspólnie przez Sejmik Powiatowy, Tow. Rolnicze i Stow. Spożywcze „Jedność“. Bardzo bogatą wystawę ogrodniczo-rolniczą urządzono w Radomiu. Wykazała ona nadzwyczaj szybki rozwój ogrodnictwa w ciągu kilku lat na terenie pow. Radomskiego, dzięki pracy Tow. Rolniczego.

Pozatem na terenie Woj. Kieleckiego odbyły się pokazy hodowlane w Sielcu pow. Pińczowskiego, Miechowie, Proszowicach, Włoszczowie. Szczekocinach, Radomiu, Orońsku, Przytyku, Jedlni i Jedlińsku.

W Woj. Łódzkiem odbyły się pokazy rolniczo-hodowlane w następujących punktach: Piotrków, Aleksandrów, Będków, Łask, Sieradz, Koło, Zagorów.

Najbardziej zniszczone Woj. Białostockie urządziło szereg pokazów w Łomży, Ostrołęce, Kadzidle, Czerwinie, Myszyńcu, Bielsku, W. Mazowiecku, Ostrowiu.

W większości urządzonych wystaw i pokazów przeważał dział hodowlany. Wojna zniszczyła nam prawie całkowicie bydłostan, choć w ostatnich latach liczba inwentarza się podwoiła, jakość jego stoi jednak pod względem hodowlanym na bardzo nizkim poziomie.

Wystawy i pokazy pozwoliły się zorjentować co do stanu hodowli w Polsce. Na pierwszy plan wysuwa się brak odpowiednich reproduktorów, dalej ogromna mieszanina ras, a więc konieczność poprowadzenia konsekwentnej polityki hodowlanej

w kierunku ustalenia pewnych ras, które występowałyby okręgami, jak się to dzieje zagranicą. Instytucje rolnicze, jak Centralne Tow. Roln., programy powyższej akcji posiadają, lecz wykonywać ich nie są w stanie z powodu braku odpowiednich funduszów, zaś pomoc materjalna rządu jest tak minimalna, że nawet niema o czem wspominać. Hodowla w Polsce, choć posiada naturalne warunki do swego rozwoju, nieprędko się podniesie, o ile Min. Rolnictwa i D. P. nie pośpieszy z wydatną pomocą na poprowadzenie tej akcji w szerszym, niż dotychczas zakresie. Zaznacza się obecnie bardzo dodatni objaw — zwrot hodowców naszych ku polskim rasom. Wystawy powyższe wykazały również coraz większy rozwój ogrodnictwa i warzywnictwa, produktami których moglibyśmy nietylko zaspokoić spożycie wewnętrzne, lecz i potrzeby zagranicy. Daje się wyczuć rozwój ogromny nasiennictwa. Przy usilnej pracy w tym kierunku niedługą będzie chwila, kiedy rolnik polski będzie miał wyłącznie polskie nasiona do polskiej ziemi.

Na szeregu wystaw był reprezentowany bardzo bogato przemysł ludowy, rozwój którego ma wielkie znaczenie dla całokształtu życia ekonomicznego kraju.

Ujemnym objawem był zbyt mały udział polskich instytucyj i firm handlowych i przemysłowych na wystawach. W chwili obecnej, gdy zewsząd rozlega się hasło „swój do swego" — obowiązkiem kupca i przemysłowca polskiego jest dotarcie i i pozyskanie tego najliczniejszego konsumenta, jakim jest rolnik. Wystawy dają nam częściowy obraz stanu naszego rolnictwa, pokazały kierunki i drogi rozwoju i są one równocześnie szkołą wiedzy rolniczej dla olbrzymich mas ludowych kraju, oraz miejscem, gdzie może się zetknąć rolnik-kupiec, przemysłowiec i spożywca dla wzajemnej wymiany swych produktów.

W roku 1923 projektowane jest zorganizowanie około 50 wystaw i pokazów rolniczych przez Centralne Tow. Rolnicze i jego organy prowincjonalne. — Centralne Tow. Rolnicze, rozumiejąc ich znaczenie zarówno dla rozwoju rolnictwa, jak i przemysłu, oraz handlu polskiego, stworzyło specjalny Referat Wystaw i Pokazów, który służy zawsze wszelkiemi informacjami o organizacji wystaw i udziale w nich (Centralne Tow. Rolnicze — Referat Wystaw i Pokazów — Warszawa — Kopernika № 30).

W y d a w c a: **Sejmik Powiatowy** w Tomaszowie Lubelskim.

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: **Ludwik Kobierzycki**.

Redaktor odpowiedzialny: **Benedykt Zwierzchowski**.

Tłocznia S. Szyflingiera w Tomaszowie Lubelskim ul. Lwowska dom Starostwa.